

CEZARY KUKŁO

DZIECI NIEŚLUBNE I PODRZUTKI
W WARSZAWSKIEJ PARAFII ŚW. KRZYŻA
W XVIII WIEKU

Szersze zainteresowanie problematyką dzietności nieślubnej w epoce nowożytnej pojawiło się w demografii historycznej na marginesie badań dawnych rodzin francuskich. Zainicjowany w połowie lat pięćdziesiątych przez statystyka L. Henry'ego program badań metrykalnych początkowo ograniczał się do ustaleń udziału urodzeń pozamałżeńskich w stosunku do ogółu¹. Jednakże masowość tego zjawiska, występująca zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, spowodowała u historyków i ekonomistów lat sześćdziesiątych potrzebę pogłębienia tej problematyki². Odkrycie związków między liczebnością urodzeń nieślubnych, gospodarką i strukturą społeczną wywołało dalszy przyrost publikacji w wielu krajach, którego tempo nadal nie słabnie³.

Również polskie księgi metrykalne chrztów XVII-XVIII w., choć na ogół mniej staranne i kompletne w porównaniu z rejestracją zachodnioeu-

¹ M. Fleury. L. Henry. *Nouveau manuel de dépouillement et d'exploitation de l'état civil ancien*. Ed. 2. Paris 1976 s. 105. Podobnie P. Goubert. *Cent mille provinciaux au XVIIIe siècle. Beauvais et le Beauvaisis de 1600 à 1730*. Paris 1968 s. 54.

² Por. M. Lachiver. *La population de Meulan du XVIIe aux XIXe siècles (vers 1600-1870)*. Paris 1969, s. 67-72; M. El Kordi. *Bayeux au XVIIe et XVIIIe siècle. Contribution à l'histoire urbaine de la France*. Paris 1970 s. 90-94; M. Gardin. *Lyon et les Lyonnais au XVIIIe siècle*. Paris 1970 s. 102, 116-140. Zob. też P. Guillaume, J. P. Poussou. *Démographie historique*. Paris 1970 s. 173.

³ Por. J. Depauw. *Amours illégitimes et société à Nantes au XVIIIe siècle*. „Annales ESC” 1972 nr 4-5 s. 1155-1182 i F. Lebrun. *Naissances illégitimes et abandons d'enfants en Anjou au XVIIIe siècle*. Tamże s. 1183-1189. Zob. też np. J. C. Perrot. *Genese d'une ville moderne. Caen au XVIIIe siècle*. Paris 1975 s. 832-853; J. L. Flandrin. *Familles, parenté, maison, sexualité dans l'ancienne société*. Paris 1976; F. Lebrun. *La vie conjugale sous l'Ancien Régime*. Paris 1975 s. 96-103, 153-161; A. Armengaud. *La famille et l'enfant en France et en Angleterre du XVIe au XVIIIe siècles. Aspect démographiques*. Paris 1975 s. 92-110. 159-167; *Marriage and remarriage in population of the past*. Wyd. J. Dupâquier, E. Helin, P. Laslett, M. Livi-Bacci, S. Sogner. London 1981 s. 413-510; J. P. Bardet. *Rouen aux XVIIe et XVIIIe siècles. Les mutations d'un espace social*. T. 1. Paris 1983 s. 300-320. Ewidencję publikacji bieżących dotyczących „płodności pozamałżeńskiej” przynosi od 1978 r. *Bibliographie Internationale de la Démographie Historique*. Niestety, brak w Polsce wydawnictwa zbiorowego *Bastardy and its Comparative History: Studies in the History of Illegitimacy and Marital nonconformism in Britain, France, Germany, Sweden, North America, Jamaica and Japan*. Wyd. P. Laslett, K. Osterveen, R. Smith. London 1980.

ropejską⁴, dostarczają obfitego materiału do badań dzietności pozamałżeńskiej. W Polsce odrębnych opracowań poświęconych tejże problematyce nie ma⁵, studia bowiem nad demografią rodzinną naszych miast i miasteczek w okresie staropolskim, oparte na nowoczesnym kwestionariuszu pytań, znajdują się nadal w fazie początkowej⁶. Wielostronna charakterystyka społeczno-demograficzna nieślubnego potomstwa i dzieci podrzutek w większych miastach polskich XVIII w. wymagałaby kwerend archiwalnych przekraczających siły pojedynczego badacza.

Dlatego też niniejszy artykuł próbuje jedynie określić liczebność zjawiska urodzeń nieślubnych i dzieci podrzutek oraz uchwycić ich związek z warunkami ekonomicznymi w XVIII w. w jednej tylko, ale największej ówczasie w stolicy — parafii Św. Krzyża.

Erygowana w 1626 r.⁷ parafia świętokrzyska obejmowała do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej znaczny obszar miasta Warszawy. (zob. mapa). W początkach jej istnienia były to tereny w porównaniu ze Starym i Nowym Miastem słabo zaludnione, o charakterze rolniczym⁸. Wobec ciasnoty starego centrum miejskiego napływ nowych mieszkańców do Warszawy, zarówno w 2. poł. XVII w. jak i w okresach późniejszych, kierował się przede wszystkim na przedmieścia, w znacznej mierze na teren rozległej parafii świętokrzyskiej⁹. W sto lat później, w czasach stanisławowskiego oświecenia, główne trakty stale rozbudowującej się rezydencjonalnej dzielnicy szlacheckiej — Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat stanowią centrum życia społeczno-gospodarczego stolicy¹⁰. Społeczność parafialną w XVIII stuleciu tworzyła nie tylko liczna grupa rodzimych magnatów i elity szlacheckiej czy bankierów i przemysłowców, w większości obcego pochodzenia¹¹. Tu także zamieszkiwali kupcy i właściciele większych warsztatów rzemieślniczych (głównie pochodzenia fran-

⁴ Por. I. Gieysztorowa. *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII-XVIII wieku*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 19: 1971 nr 4 s. 581 nn. oraz tejże. *Wstęp do demografii staropolskiej*. Warszawa 1976 s. 198-262.

⁵ Liczebność względną urodzeń pozamałżeńskich dla parafii wiejskich odnotowali: F. Bujak. *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego*. Kraków 1901 s. 85; M. Handelsman, Z. Nagórski. *Wieś Bochotnica Kościelna pod względem ludnościowym*, „Ekonomista” 4: 1904 s. 49; B. Puczyński. *Ludność Brzeżan i okolicy w XVII i XVIII w.* PDP 5: 1972 s. 36-39 (praca powstała przed drugą wojną światową). Szerzej na ten temat T. Ładogórski *Ruch naturalny ludności Śląska w latach 1816-1849*. PDP 4: 1971 s. 85 n. i I. Gieysztorowa. *Les enfants illégitimes dans une paroisse de Pologne aux dix-septième et dix-huitième siècles*. W: *Marriage* s. 429-346.

⁶ Por. M. Bogucka. *Badania nad dziejami miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej: stan i zakres programu*. KHIS 82: 1975 z. 3 s. 581 oraz tejże bardzo ogólne i tradycyjne ujęcie *Rodzina w polskim mieście XVI-XVII w. Wprowadzenie w problematykę*. PHIS 74: 1983 z. 3 74: s. 495 nn. Zob. też I. Gieysztorowa. *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych. Zarys problematyki W: Społeczność staropolskie* Pod red. A. Wyczańskiego. T. 2. Warszawa 1979 s. 161 nn.

⁷ L. Petrzyk. *Kościół św. Krzyża*. Warszawa 1920; J. Nowacki. *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2. Poznań 1964 s. 587.

⁸ A. Sokołowska. *Społeczność i kultura w l. 1655-1720*. W: Warszawa jej dzieje i kultura. Warszawa 1980 s. 115 n.; M. M. Drozdowski, A. Zahorski. *Historia Warszawy*. Wyd. 3. Warszawa 1981 s. 50 nn. Warszawa w latach 1526-1795. Oprac. Red. M. Bogucka i inni. Warszawa 1984 s. 188 nn.

⁹ Sokołowska *Społeczność i kultura* s. 121 n.; *Warszawa w latach 1526-1795* s. 272 nn.

¹⁰ *Warszawa w latach 1526-1795* s. 313.

¹¹ Por. B. Grochulska. *Warszawa na mapie Polski Stanistawowskiej. Podstawy gospodarczego rozwoju miasta*. Warszawa 1980 s. 115 nn.

cuskiego, włoskiego czy niemieckiego, licznie napływający w epoce saskiej), zarówno ze stanu szlacheckiego jak i mieszczańskiego, tworzący średnią warstwę parafian. Z pałacami magnatów, biskupów i bankierów, z dworami szlachty i mieszczan położonymi przy „trakcie królewskim” i w jego bezpośrednim sąsiedztwie kontrastowała liczna w parafii licha zabudowa drewniana¹², zamieszkała przez uboższe grupy parafian, jak: drobni rzemieślnicy, sklepikarze, przekupnie i wyrobnicy, element napływający głównie z miasteczek i wsi Mazowsza i Podlasia. Ów różnorodny pod względem gospodarczo-społecznym i narodowo-religijnym skład mieszkańców świętokrzyskich byłby niepełny, gdybyśmy pominęli ludzi marginesu społecznego: żebraków, włóczęgów, złodziei czy córy Koryntu. Te ostatnie, barwnie specyfikowane przez Inflantczyka Schultza, ze względu na obsługiwaną klientelę licznie zamieszkiwały w parafii przy Trębackiej Bednarskiej czy na Tamce¹³. Także w spisie parafialnym z 1791 r. występują niekiedy reprezentantki tej najstarszej profesji, jak np. w kamienicy Michała Jarzyńskiego na Nowym Świecie (1311) Amalia Bogdańska, lat 22, ze służącą Anną w tym samym wieku, opatrzone charakterystycznym dopiskiem księdza „nie wiedzieć czym się bawią”¹⁴.

Rosnące z każdym rokiem szeregi biedoty warszawskiej — i to nie tylko na skutek dużej imigracji, ale i własnej rozrodczości, wegetujące na krawędzi głodu (zwłaszcza w okresach klęsk gospodarczych i politycznych), zmuszały władze i zamożną społeczność miasta do rozbudowy instytucji, służących pomocą jej mieszkańcom. Obok wcześniej już istniejących szpitali-przytułków, powstają na terenie parafii w 1. poł. XVIII w. dwa nowe zakłady: szpital Św. Rocha i Dom Podrzućków¹⁵. Funkcjonowanie zwłaszcza tego ostatniego, przekształconego w 1761 r. w Szpital Generalny Dzieciątka Jezus, w którym liczba dzieci opuszczonych (w większości zapewne niesłubnych) stale rośnie, stanowi wymowną ilustrację rozwoju opieki społecznej.

Uwagi o dzieciach niesłubnych i podrzućkach w parafii Św. Krzyża mają charakter roboczego komunikatu, powstałego na marginesie badań nad strukturą demograficzną i społeczną rodziny warszawskiej w XVIII stuleciu. Stąd też bazę źródłową stanowi tylko jedna z trzech zachowanych serii ksiąg metrykalnych — chrztów prowadzonych w parafii od 1627 roku¹⁶. Za względną kompletnością świętokrzyskiej rejestracji parafialnej przemawia brak widocznych luk w ciągłości i przemieszań chronologicznych, jej staranność, a także stosunek średnich liczb chrztów do ślubów w XVIII w., którego wartość kształtuje się od czterech urodzeń na

¹² H. Szwanowska (*Drewniana zabudowa Warszawy Oświecenia* „Studia Warszawskie” 12: 1975 s. 195-198) stwierdza, że u schyłku XVIII w. — 75% nieruchomości Warszawy było z drewna.

¹³ F. Schulz. *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*. W: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Opr. W. Zawadzki. T. 2. Warszawa 1963 s. 532-539.

¹⁴ AGAD. *Ludność Katolików w Parafii św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu znajdujących się w miesiącu Styczniu i Lutym Spisana Roku Pańskiego 1731*. Varia Grodu Warszawskiego sygn. 25 k. 73.

¹⁵ K. Konarski. *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*. Warszawa 1970 s. 250 nn. Por. także Z. Podgórska-Klawe. *Szpital warszawskie 1388-1945*. Warszawa 1975 s. 37 nn; te jż e. *Warszawski Dom Podrzućków (1732-1901)*. „Rocznik Warszawski” 12: 1974 s. 111 nn.

¹⁶ W archiwum parafialnym brak zapisów chrztów z lat 1649-1666, które znamy z maszynopisu przechowywanego w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim, oraz w ogóle nie ma z lat 1778-1782. Natomiast zachowały się w komplecie i w bardzo dobrym stanie księgi ślubów od 1626 r. i zgonów od 1670 r.

małżeństwo w połowie stulecia do pięciu w końcu wieku. W badaniach demograficzno-historycznych wskaźnik liczby chrztów przypadających na jeden ślub (Ch/Śl.) jest czułym probierzem sprawdzającym jakość rejestracji metrykalnej, jego zaś wysokość w granicach 4-5, zdaniem badaczy, kwalifikuje zespół ksiąg parafialnych do prac bardziej szczegółowych¹⁷. Wiadomo jednak, że nawet najlepiej prowadzone księgi chrztów nie obejmowały nigdy w XVIII w. — a nawet i później — wszystkich urodzeń legalnych, coż zatem mówić o pełnej rejestracji dzieci nieślubnych¹⁸. Urodzenie dziecka ze związku pozamałżeńskiego nie przynosiło zaszczytu jego matce, a wręcz przeciwnie, narażało ją często na represje i szykany ze strony najbliższego otoczenia parafialnego. Toteż część z nich w obawie przed sankcjami środowiska próbowała ukryć urodzenie nieślubne, ograniczając się do chrztu z wody. Badania zachodnio-europejskie dowiodły, że odsetki urodzeń nieślubnych w dużych ośrodkach miejskich z reguły zawierają liczne importy ze wsi¹⁹. Presja bowiem środowiska wiejskiego, bardziej konserwatywnego, w stosunku do kobiet spodziewających się dziecka pozamałżeńskiego powodowała, że część z nich przenosiła się do miast, w których łatwiej było ukryć nieprawę pochodzenie lub zostawić niemowlę przed bramą przytułka, kościoła czy klasztoru, a często nawet na ulicy; wydaje się zatem słuszne uznać prezentowane niżej wskaźniki za minimalne.

Dzieje demograficzne świętokrzyskiej społeczności parafialnej w XVIII stuleciu wiążą się z losami ludności całej Warszawy. Wynika to wyraźnie z danych zawartych w tab. 1, w której zestawiono średnie roczne liczby urodzeń (chrztów) ślubnych, nieślubnych oraz podrzuteków. Zaludnienie parafii po wojnach szwedzkich w latach pięćdziesiątych szybko wzrastało, o czym świadczy stały wzrost liczby ślubów i chrztów, odnotowanych w księgach metrykalnych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVII wieku. Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i w jego najbliższym sąsiedztwie lokuje się masowo szlachta i magnateria, urzędnicy państwowi i kościelni oraz — w mniejszej liczbie — cudzoziemcy²⁰, a także uboższa ludność, szukająca tu jakiegoś zatrudnienia. Jednakże działania wojenne z lat 1702-1709, w których oba miasta wraz z przedmieściami przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk, a ludność bezwzględnie zmuszana była do płacenia kontrybucji, zahamowały nieco napływ nowych imigrantów na teren parafii świętokrzyskiej. Dotychczasowi zaś jej mieszkańcy myśleli przede wszystkim o przeżyciu czasu wojny i wielu z nich rezygnowało z zakładania rodzin (odkładając to na później), których los w takiej dobie był niepewny. Nastąpił nieznaczny spadek zarejestrowanych chrztów o 5,5% (ze 186 w końcu XVII w. do 176 w latach 1700-1709). Prawdziwą katastrofę demograficzną przeżyła ludność badanej parafii dopiero w dziesięcioleciu następnym: 1710-1719, w którym epidemia dżumy o zasięgu ogólnoeuropejskim lata (1708-1710) zdziesiątkowała jej mieszkańców, zbierając najokrutniejsze żniwo²¹. Występujące po niej na przemian, rok

¹⁷ Gieysztorowa, *Wstęp do demografii* s. 242 n.

¹⁸ Taż. *Niebezpieczeństwa metodyczne* s. 583 nn; taż. *Wstęp do demografii* s. 235 nn.

¹⁹ Zwracają na to uwagę m. in.: Goubert, jw. s. 54; Guillaume, jw.; Poussou, jw. s. 173; Lebrun, jw. s. 98; Armengaud, jw. s. 98.

²⁰ A. Sokołowska. *Przemiany struktury ludnościowej Warszawy na przełomie XVII i XVIII w.*, „Rocznik Warszawski” 7: 1966 s. 152 nn.

²¹ J. S. Bystron. *Warszawa*, Wyd. 2. Warszawa 1977 s. 86 n. W księdze metrykalnej ślubów nr 4 k. 65, po akcie z 2 VII 1708 ksiądz zapisał „hic pestis grassabat”; podobnie w księdze zgonów nr 2, k. 2v, w grudniu 1709 r. widnieje infor-

po roku, powódzie Wisły i susze spowodowały kolejne nieurodzaje, a w konsekwencji chroniczny głód większości parafian. Niedożywioną i osłabioną ludność nadal nękały następne, nieco słabsze zarazy z lat 1711, 1714²². Straty zaludnienia parafii można szacować na podstawie metryk chrztów i ślubów na ponad 30⁰/₀ w porównaniu z końcem XVII wieku. Odbudowa potencjału demograficznego nie trwała zbyt długo, skoro średnica roczna liczby chrztów z lat trzydziestych XVIII w. przewyższa analogiczną średnią z przełomu obu stuleci. Następnie aż do początku lat dziewięćdziesiątych zaludnienie parafii systematycznie wzrasta, choć oczywiście tempo przyrostu jest nierównomierne. Największy skok ludnościowy w świetle rejestracji metrykalnej chrztów przypadł na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, to jest schyłek panowania Augusta III i początki Stanisława Augusta. Sądzimy, że jedną z przyczyn owego przyspieszenia można by upatrywać w powrocie Augusta III do stolicy w końcu 1757 roku. Powrót dworu królewskiego wraz z rojnym zapleczem usługowym ożywił ruch budowlany i gospodarę²³. Były to również lata o mniejszym nasileniu klęsk głodu i zaraz, co wpłynęło na poprawę warunków życia, nawet uboższych parafian.

Spróbujmy na tym tle ocenić rozmiary dzietności pozamałżeńskiej i dzieci porzuconych oraz wydobycie tendencje rozwojowe. W ostatnim dwudziestoleciu XVII w. społeczność parafialna charakteryzowała się znacznym odsetkiem dzieci nieślubnych (8-8,5⁰/₀ ogółu urodzeń). Przewyższał on kilkakrotnie nie tylko analogiczne wskaźniki ówczesnych europejskich populacji wiejskich (ok. 1⁰/₀)²⁴, ale także większych miast Francji²⁵. Panowanie Augusta II, pełne katastrof politycznych i gospodarczych, w których — jak pamiętamy — ludność parafii zmniejszyła się znacznie, charakteryzował nie spadek, lecz dalszy wzrost liczby urodzeń nieślubnych i podrzutków. W latach 1720-1729 stanowią one łącznie 10,5⁰/₀. Prawdziwą eksplozję urodzeń nieślubnych i podrzutków obserwujemy w badanej parafii nieco później, to jest w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. W drugiej połowie czasów saskich, u progu polskiego oświecenia dzieci urodzone *ex illegitimo thoro* stanowią 13⁰/₀, a podrzutki — dalsze 6⁰/₀. Tak wysokich wskaźników dzietności pozamałżeńskiej (do której zaliczamy także noworodki porzucone) nie odnotowujemy w żadnym z następnych dziesięcioleci. Wprawdzie kolejne lata przynoszą systematyczny wzrost średniej rocznej liczby dzieci nieślubnych i podrzuconych, to jed-

macja „i hoc mense mortui sunt aliquot homines de peste et sepulti in campo”, w lipcu zaś 1710 r. — „hic cessit secunda pestis”. (k. 4v). Problematyka zaraz budzi coraz większe zainteresowanie badaczy polskich, por. A. Rutkowska-Płachcińska. *Dżuma w Europie Zachodniej w XIV w. — straty demograficzne i skutki psychiczne*. PHiS 69: 1978 z. 1 s. 75-102; S. Salmonowicz. *Toruń wobec zarazy w XVII i XVIII wieku*. „Rocznik Toruński” 16: 1984 s. 241-256.

²² S. Siegel. *Ceny w Warszawie w latach 1701-1815*. Lwów 1936 s. 54.

²³ *Warszawa w latach 1526-1795* s. 252.

²⁴ Por. J. Dupâquier. *Villages et petites villes de la généralité de Paris*. *Introduction*. „Annales de Démographie Historique” 1969 s. 13; Y. Blayo. *La proportion de naissances illégitimes en France de 1740 a 1829*. *Population*. Numero special „Démographie historique” listopad 1975 s. 65 nn.; Armengaud. jw. s. 159 nn. (wskaźniki dla Anglii XVI-XIX w.); dane dla ziem czeskich z prac: J. Adámek. *Kralice na Hané 1658-1760*, L. Címalová. *Poruba 1661-1849*. *Dlouhodobé populační trendy na území ČSR (predstatistický období)*. „Acta Demographica” 4: 1981 s. 134-137, 185-188; H. Palli. *Illegitimacy and remarriage in Estonia during the eighteenth century*. W: *Marriage* s. 473 n.

²⁵ W Nantes w początkach XVIII w. — 3,1⁰/₀, por. Depauw, jw. s. 1185 n.; w Lille w 1740 — 4,8⁰/₀, por. Armengaud, jw. s. 101; zob. też Blayo, jw. s. 68.

nak na tle szybkiego przyrostu całej liczby ludności ich odsetek wśród ogółu urodzeń wykazuje niewielką, ale stałą tendencję spadkową²⁶. Natomiast w miastach i wsiach francuskich analogiczne wskaźniki osiągały po latach 1760-1770 dwu- lub trzykrotnie wyższy poziom aniżeli w początkach XVIII wieku²⁷.

Od badania tendencji rozwojowych liczebności chrztów dzieci nieślubnych i podrzuteków przejdźmy do próby wyjaśnienia okoliczności zmian w natężeniu badanego zjawiska. Wykres 1 wydobywa wyraźny związek między wzrostem liczby chrztów dzieci pozamałżeńskich w latach 1703, 1705, 1708, 1713 a działaniami wojennymi w latach poprzednich: 1702, 1704, 1707, 1712. Kryzysy żywnościowe w latach 1713-1715, 1722-1729, 1769-1770, 1786-1790²⁸, prowadzące do wybuchu czy rozszerzania się zarazy powodowały przedwczesne wygasanie związków małżeńskich. Zawieranie nowych odkładano z reguły do wygaśnięcia zarazy czy głodu²⁹. Wydłużony czas oczekiwania skłaniał część partnerów do wcześniejszego pożycia. Trudności na rynku małżeńskim wdów, które przegrywały konkurencję z kobietami niezamężnymi (częściej i szybciej żeniący się wdowcy poślubiali z reguły młode panny), prowadziły zapewne do częstszego przekraczania obowiązujących i zalecanych przez Kościół norm pożycia seksualnego. Stąd w konsekwencji obserwujemy w latach zaburzeń ekonomicznych zarówno wzrost liczby dzieci nieślubnych, jak i bardzo wyraźne zjawisko porzucania niemowląt i małych dwu- i trzyletnich dzieci. W czynnikach gospodarczych skłonni byłibyśmy upatrywać przyczynę wzrostu liczebności dzieci nieślubnych w latach 1747-1759 (z maks. w 1749 r., po nieurodzaju i głodzie w 1748) oraz podrzuteków w latach 1745-1747 i 1755-1757. Owe duże skoki w latach czterdziestych i pięćdziesiątych mogły być także konsekwencją nie zawsze może pełnej rejestracji tychże noworodków w okresie wcześniejszym. Lata zamieszek wojennych przepłatających się z zarazami i innymi plagami utrudniały skrupulatną ewidencję. Wykrycie przez badacza opuszczeń pojedynczych czy nawet kilku zapisów jest bardzo trudne³⁰. Wysoki poziom zarejestrowanych w latach 1745-1762 dzieci pozamałżeńskich, a zwłaszcza podrzuteków, załamał się w 1763 roku. Czym tłumaczyć ów spadek liczbowy, skoro przyrost ludności w latach sześćdziesiątych wyróżnia się wysokością? Mniejszym nasileniem klęsk elementarnych czy też mającym już bogatą literaturę ożywieniem gospodarczym w okresie stanisławowskim? Sądzimy, że zarówno jedno jak i drugie uzasadnienie zawiera w sobie pewne elementy upraszczające, tym bardziej iż źródła epoki potwierdzają rozwój prostytucji w 2. poł. XVIII w., na której jawność i rozmiary zwracali uwagę cudzoziem-

²⁶ Podobnie w Łomży i Toruniu, por. Gieysztorowa. *Les enfants* s. 431 i K. Górny. *Ze studiów nad stosunkami ludnościowymi Torunia w XVIII w.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Historia Nauki Humanistyczno-Społeczne (11: 1977 z. 74 s. 93.

²⁷ Perrot, jw. s. 841 nn. (wzrost z 2,5 do 12%); Depauw, jw. s. 1180 (z 3,1 do 10,1% Bardet, jw. s. 300: Zob. także J. Dupâquier. *La population française aux XVIIe et XVIIIe siècles*. Paris 1979 s. 112.

²⁸ Siegel, jw. s. 54 n.

²⁹ O odkładaniu związków małżeńskich w trudnych warunkach ekonomicznych przez proletariats przemysłowy Śląska w 1 poł. XIX w. pisze Ładogórski, jw. s. 72.

³⁰ Łatwiej jest wykryć dłuższe paromiesięczne czy kilkuletnie przerwy. I tak nie ulega wątpliwości, że rejestracja metrykalna praktycznie uległa zawieszeniu od sierpnia do grudnia 1710 r. Natomiast z nieznanych przyczyn w zachowanych księgach chrztów w l. 1735-1743 nie odnotowywano dzieci nieślubnych i podrzuteków.

cy³¹ Naszym zdaniem spadek odsetka liczby dzieci pozamażeńskich i porzuconych ujętych w świętokrzyskich księgach parafialnych nie musi świadczyć o zmniejszeniu się rozmiarów badanego zjawiska. Przekonuje nas o tym wejrzenie w statystykę liczb dzieci przyjętych do Szpitala Dzieciątka Jezus, w której widać wyraźny wzrost od 1762 r.³² potwierdzający nasze przypuszczenie, iż na początku lat sześćdziesiątych nastąpiła zmiana miejsca podrzuconych dzieci, w większości zapewne nieślubnych. Całodobowo funkcjonujący zakład z własnym kościołem w przekonaniu podrzucającej matki stwarzał większą szansę przeżycia a następnie wychowania dziecka, aniżeli pozostawienie go na łasce losu w innym miejscu.

Analiza sezonowości urodzeń legalnych i nieślubnych w całym XVIII stuleciu nie ujawniła zbyt wielkich różnic. Tym niemniej najwięcej dzieci w rodzinach parafian świętokorzyskich rodziło się od stycznia do kwietnia (szczyt luty-marzec), a następnie w sierpniu i we wrześniu. Poczynano je zatem od kwietnia do lipca oraz w listopadzie i w grudniu. Natomiast najwięcej dzieci pozamażeńskich przychodziło na świat od stycznia do maja (ze szczytem w kwietniu) i w październiku. Były one owocem poczęć wiosennych i letnich (kwiecień-sierpień) oraz styczniowych — tradycyjnym okresie balów i zabaw.

Struktura płci, zarówno noworodków nieślubnych jak i porzuconych, w 1. poł. XVIII w. jest identyczna i wykazuje znaczną przewagę chłopców nad dziewczynkami: 114/100³³. W drugiej połowie stulecia wskaźnik ten obliczony dla ponad 2,5 tysiąca dzieci nieślubnych i ponad 300 podrzutków w obu grupach wykazał 90 mężczyzn na 100 kobiet. Z kolei urodzenia bliźniacze w tych samych okresach stanowią odpowiednio 2 i 1,4^{0/0}.

Datę urodzenia w badanym okresie zapisano w metrykach chrztów dla 60^{0/0} dzieci nieślubnych; nie znamy natomiast w ogóle dat urodzenia dzieci porzuconych. Najczęściej datę odnotowywano w latach 1780-1789 oraz w pierwszych dwudziestu latach stulecia, a więc w okresie — wydawałoby się — nie sprzyjającym zbyt dokładnej ewidencji (pewien wpływ mogła tu mieć mała liczba chrztów — 283). Najslabiej zaś w latach 1740-1759, kiedy nastąpił widoczny wzrost liczby dzieci pozamażeńskich (652 chrzty). W całym stuleciu częściej zaznaczano datę urodzin dla chłopców niż dziewcząt. Blisko 2 tysiące aktów chrztów dzieci nieślubnych ze znaną datą urodzenia umożliwia zbadanie długości przerwy między urodzeniem a chrztem. Pamiętajmy, iż zbyt długi odstęp świadczyłby o odkładaniu chrztu na termin późniejszy, co zmniejszałoby strukturę płci noworodków, obniżając liczbę zwłaszcza męskich, odznaczających się mniejszą odpornością biologiczną w pierwszych dniach po narodzeniu. Aż do końca lat pięćdziesiątych około połowy noworodków chrzczono w ciągu 48 godzin (w latach sześćdziesiątych nawet 70^{0/0}). Ale już w następnych dziesięcioleciach do końca stulecia widać systematyczne wydłużanie się przerwy między urodzeniem a chrztem. W latach dziewięćdziesiątych w ciągu pierwszych 48 godzin ochrzczono już tylko 1/3 ogółu, tyle samo w trakcie drugiego i trzeciego dnia. Z pozostałej grupy dzieci połowa przyjmowała pierwszy sakrament w 4 i 5 dniu swojego życia, połowa zaś

³¹ A. Berdecka, I. Turnau. *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*. Warszawa 1969 s. 62.

³² W 1761 r. przyjęto 206, w dwu kolejnych latach odpowiednio 401 i 520 dzieci, według Podgórska-Kławe. *Warszawski Dom* s. 118.

³³ Jednakże został on obliczony na stosunkowo szczupłej podstawie (ok. 800 noworodków), por. L. Henry. *Techniques d'analyse en demographie historique*. Paris 1980 s. 46 n.

od 6 do 14 dnia. Dodajmy, że zarówno w pierwszej, jak i w drugiej połowie stulecia nie widać wyraźnych różnic między długością przerwy a pęcią noworodków.

Kościół katolicki nakazywał duchowieństwu, aby przy rejestracji chrztów dzieci pozamażeńskich unikano wszystkiego, co mogłoby zniesławiać familię rodziców. Dlatego też wpisanie w akcie imienia (lub nazwiska) matki czy ojca wymagało zgody odpowiedniego rodzica³⁴.

W rozpatrywanym przez nas okresie znamy przynajmniej jedno z rodziców tylko dla 964 dzieci nieślubnych, co stanowi zaledwie 26% ogółu. Blisko 3/4 tychże dzieci zanotowanych w księgach metrykalnych warszawskiej parafii Św. Krzyża pozostaje anonimowe. W XVIII wieku obserwujemy zjawisko systematycznego zmniejszania liczby dzieci z wymienionymi rodzicami. Jeśli na początku wieku dane o rodzicach odnotowano dla ponad 90%, a w dwu kolejnych dziesięcioleciach (1710-1729) dla około 75%, to już w początkach panowania Augusta III Sasa odsetek ten zmalał do 48%. W drugiej zaś połowie wieku kształtuje się na poziomie zaledwie 15-25%. Na ogół najczęściej wymieniano imię lub imię i nazwisko matki dziecka. Ale w 2. poł. XVIII w. dostrzegamy tendencję do ukrywania także przez matki dzieci pozamażeńskich ich nazwisk³⁵. Podobną skłonność do anonimowości obserwujemy w grupie noworodków o wymienionych w aktach imionach i nazwiskach obojga rodziców (w 1. połowie 10%, w drugiej zaś zaledwie 3% dzieci).

Pomijanie przez księży prowadzących rejestrację metrykalną informacji o statusie społecznym bądź zawodowym rodziców dziecka, czy ich pochodzeniu terytorialnym, uniemożliwia ujęcie liczbowe tego problemu. Wśród matek rodzących potomstwo nieślubne spotykamy zarówno panny, jak i wdowy³⁶; kilkakrotnie te same kobiety rodzą kolejne dzieci nieślubne w przeciągu kilku lat³⁷. W tej ogromnej masie noworodków występują niekiedy dzieci poczęte i urodzone przed późniejszym ślubem kościelnym, jak i takie, które rodzą się w trwałym konkubinacie. Występowanie nie zalegalizowanych „związków”, jak i dzieci z nich zrodzonych poświadczają informacje w spisie parafialnym z 1791 roku. Na przykład przy Browarnej 2753 lokaj ks. Czartoryskiego Teodor Chojnacki żyje z nieślubną żoną Elżbietą, lat 24, a przy ul. Zajęczej 2822 Maciej Zieliński, lat 40, z nieślubną żoną Magdaleną, lat 30³⁸. Żołnierze stołecznego garnizonu wojskowego, przede wszystkim zaś gwardii królewskiej, z pewnością zaliczali się do mniej lub bardziej stałych adoratorów warszawskich cór Koryntu.

Brak tytułatury stanowej rodziców chrzestnych dzieci nieślubnych i podrzuconych utrudnia analizę społeczną środowiska. Wprawdzie w świątokrzych metrykach występują sporadycznie znakomici chrzestni,

³⁴ S. Biskupski. *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*. Przygotował i uzupełnił ks. M. Zurawski. T. 1. Wyd. 2. Warszawa 1971 s. 162.

³⁵ Wzrost odsetka dzieci z zapisanym jedynie imieniem matki z 42% w 1 poł. do 54% w drugiej.

³⁶ Np. Domańska Teresa, wdowa, poślubia w 1773 r. wdowca Wojciecha Brzozowskiego, który zmarł w 1777 r., w wieku 46 lat. W małżeństwie tym nie było dzieci, natomiast Teresa Brzozowska, wdowa, chrzci w 1783 r. nieślubnego syna Franciszka, nie wskazując ojca, którego imię, również Franciszek, ujawnia dopiero metryka zgonu dziecka, w tydzień po urodzeniu.

³⁷ Np. Marianna Jasińska chrzci 20 VI 1704 — Mariannę, zaś 2 XII 1707 — Barbarę (ks. 5, karty 45 i 74v) czy Marianna Piotrowska 5 II 1790 — Michała, a w sześć lat później, 4 IX 1796 — Piotra-Antoniego (ks. 13, k. 126 i ks. 15, k. 22).

³⁸ AGAD. Varia Grodu Warszawskiego sygn. 25 k. 181v, 143v

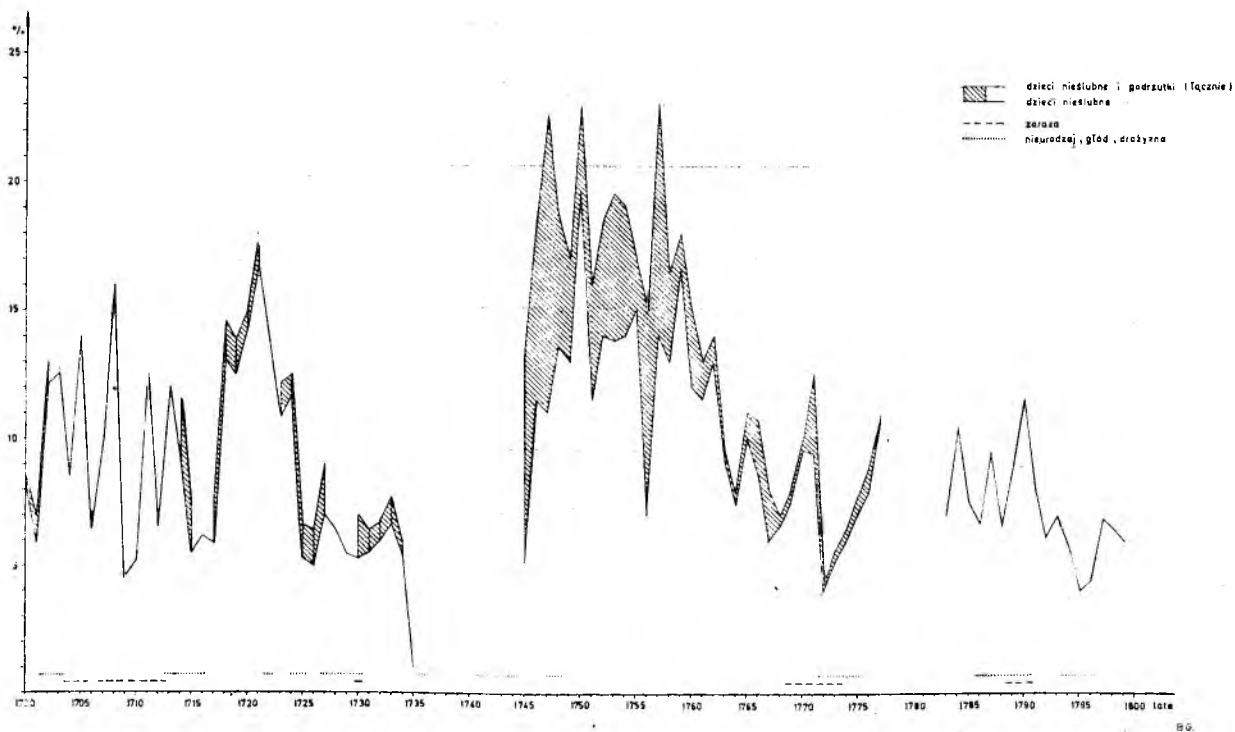
jak np. starosta warszawski, generał artylerii koronnej Alojzy Brühl, czy marszałek prywatny dworu Stanisława Augusta Poniatowskiego Kazimierz Karaś obaj z małżonkami, to jednak należy stwierdzić, że przeważali w tej roli pensjonariusze szpitala parafialnego lub Św. Rocha. Rekor-dzistą wśród nich był Andrzej Żabicki, który co najmniej 243 razy trzymał do chrztu nieślubne dziecko. Dodajmy, że ubodzy szpitalni częściej występowali w roli rodziców chrzestnych dzieci porzuconych, aniżeli nieślubnych.

Sygnalizujemy tutaj jedynie uzyskane już wstępne wyniki z nadzieją, że uda nam się w niedługim czasie przeprowadzić w sposób wyczerpują-cy charakterystyką środowiska społeczno-zawodowego rodziców dzieci nieślubnych, a także poszerzyć problematykę badawczą związaną z umie-ralnością dzieci nieślubnych i podrzutków.

Tab. 1. Urodzenia nieślubne w warszawskiej parafii Św. Krzyża w XVIII wieku

Dziesięciolecie	Średnie roczne w liczbach			%	
	nieślubne	nieślubne i podrzutki	Ogółem	nieślubne	nieślubne i podrzutki
1700-1709	17,2	17,7	175,8	9,8	10,1
1710-1719	11,1	12,2	124,2	8,9	9,8
1720-1729	15,8	17,1	165,5	9,6	10,3
1730-1739	10,5	12,0	204,7	5,1	5,9
1740-1749	33,2	49,3	262,7	12,6	18,8
1700-1749	17,6	21,7	186,6	9,4	11,6
1750-1759	45,6	63,9	352,0	13,0	18,2
1760-1769	51,4	59,7	575,2	8,9	10,4
1770-1779	61,0	67,0	805,7	7,6	8,3
1780-1789	75,0		909,3	8,2	
1790-1799	59,4		848,8	7,0	
1750-1799	58,5		698,2	8,4	
1700-1799	38,0		442,4	8,6	

Wykres 1 Dzieci niestubne i podrutki w warszawskiej parafii Św. Krzyża w XVIII wieku





- kościół parafialny
- 1 NMP
 - 2 Św. Jana
 - 3 Św. Andrzeja
 - 4 Św. Krzyża
- granica parafii
- granica miasta
- ▨ zabudowa

B.G.